

# Rozważanie na 6 grudnia – Siódmy dzień nowenny przed Niepokalanym Poczęciem NMP

Rozważania na czas nowenny przygotowującej do uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Poruszane tematy to: napełnić serce; potrzeba oczyszczenia; zapowiedź życia wiecznego.

- Napełnić serce;
- Potrzeba oczyszczenia;
- Zapowiedź życia wiecznego.

ŚW. JAN był jedynym z apostołów, który pozostał pod krzyżem. Możemy przypuszczać, że dla niego ucieczka nie miała sensu i że nie był w stanie wyrzec się miłości, która wypełniała go całkowicie. Dał Jezusowi najcenniejszą rzecz, jaką posiadał: swoje serce. Dlatego Chrystus powierzył mu największy ze swoich skarbów. „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja»” (J 19, 26-27). W tym momencie Jezus wypełnia to błogosławieństwo: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Ludzie czystego serca nie tylko Go ujrzą, ale także przyjmą Jego Matkę do swego domu (por. J 19, 27). „Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin — podobnie jak apostoł Jan — „przyjmuje” Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co

stanowi jego własne życie wewnętrzne, ponieważ jego Ludzkie i chrześcijańskie „ja”<sup>[1]</sup>.

Wiemy, że w Biblii przez serce rozumiemy nie tylko sferę sentymentalną, ale najbardziej osobiste zakamarki człowieka, to, co definiuje samą osobę. W św. Janie widzimy serce pełne namiętności, ponieważ nie zadowala się on wypełnianiem go byle czym. W dobrych i złych chwilach szuka tego, co autentyczne, co szlachetne, co odzwierciedla miłość Boga, której doświadczył w Jezusie. Psalmista wyraża tę rzeczywistość, która jest w zasięgu każdego: „O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!» Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną” (Ps 27,8-9). Tylko Bóg może w pełni zaspokoić pragnienia ludzkiego serca. Dlatego, gdy Jan Go spotkał, mógł zawołać jak Hiob: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie

ujrzałem Cię wzrokiem” (Hi 42,5). W tym siódmym dniu Nowenny do Niepokalanego Poczęcia możemy pielęgnować wraz z Maryją Panną pragnienie szukania oblicza Jezusa. „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21), powiedział kiedyś Jezus. To właśnie Jego Matka pomaga nam odkryć, że „najcenniejszym dobrem, jakie możemy mieć w życiu, jest nasza więź z Bogiem”<sup>[2]</sup>.

---

W EWANGELII, w kontraście do św. Jana i Maryi, pojawiają się postacie, które pomimo tego, że mają Jezusa przed sobą, nie rozpoznają Go. Tak było w przypadku uczniów z Emaus. Rozmawiali o niedawnej śmierci Jezusa, kiedy „sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali” (Łk 24,15-16). Bóg chciał

uzdrowić wewnętrzną ślepotę, która uniemożliwiała uczniom zrozumienie tego, co wydarzyło się w Jerozolimie i uwierzenie w Niego. Dlatego Jezus wyszedł im na spotkanie i czyni to także dzisiaj z nami. „Nie kroczymy błędząc w ciemności, nie włączymy się na próżno w poszukiwaniu tego, co może być słuszne, nie jesteśmy jak owce bez pasterza, które nie wiedzą, gdzie jest właściwa droga. Bóg się objawił. On sam wskazuje nam drogę”. Jezus, pod koniec dnia, który rozpoczął się od słów krytyki, otworzy oczy uczniom - „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy” (Łk 24, 25) - i zakończy przełamaniem chleba.

Dzięki Bożej łasce i swej wrażliwości, Maryja nie doświadczyła wewnętrznej ślepoty wynikającej z grzechu. Nie zawsze rozumiała wszystkie wydarzenia, ale jej zmysły

pozostawały bystre i otwarte na Bożą mądrość. Dlatego wiedziała, jak znaleźć sens swojego istnienia w dziecku, które poczęła i które, nieuzbrojona, trzymała w ramionach. Ona pomaga nam oczyścić nasze spojrzenie, aby rozpoznać Chrystusa, który przechodzi przez nasze życie. Ludzka słabość i rana grzechu skłaniają nas do oceniania historii w uproszczonych i ziemskich kategoriach oraz do pokładania nadziei w fałszywych obietnicach, które zasmucają nasze serca, ponieważ nie są obietnicami Boga. Maryja może nam towarzyszyć w tych dniach nowenny w szlachetnej walce, która „toczy się przeciwko wewnętrznym złudzeniom, zrodzonym przez nasze grzechy. Grzechy zmieniają bowiem wzrok wewnętrzny. Zmieniają ocenę rzeczywistości, ukazują tobie rzeczy, które nie są prawdziwe, albo które

przynajmniej nie są nazbyt prawdziwe”<sup>[3]</sup>.

Ta potrzeba oczyszczenia serca nie jest poniżeniem. Wręcz przeciwnie, rozpala w nas pragnienie ujżenia oblicza Jezusa. Wszyscy święci przeszli przez to doświadczenie. Piotr nie odpowiedział na wezwanie Chrystusa chwając się swoimi zasługami i talentami, ale uznając swoją ślepotę: „Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8). W tym kontekście św. Josemaría napisał: „Koronuję Matkę Bożą i Matkę moją swoimi słabościami — oczyszczonymi — gdyż nie mam drogich kamieni ani cnót”<sup>[4]</sup>. Uznanie, że jesteśmy grzesznikami, jest pierwszym krokiem ku czystości serca, która z kolei pozwala nam na nowo odkryć oblicze Pana, tak podobne do oblicza Jego Matki.

---

MOGŁOBY się wydawać, że błogosławieństwo o czystości serca i ujrzeniu Boga odnosi się do stanu, który osiągniemy dopiero w przyszłym życiu. To znaczy, jakbyśmy musieli czekać na niebo, aby otrzymać nagrodę za czystość serca. Jednak ta obietnica Jezusa pozwala nam zakosztować Bożej obecności również na ziemi. Katechizm Kościoła mówi, że „czystość serca jest warunkiem wstępnym tego widzenia. Już dzisiaj uzdalnia nas ona do widzenia tak, jak widzi Bóg, przyjmowania drugiego człowieka jako „bliźniego”; uzdalnia nas do uznania ciała ludzkiego - naszego własnego i naszego bliźniego - za świątynię Ducha Świętego, przejaw Boskiego piękna”<sup>[5]</sup>.

Maryja nie zawsze mogła oglądać swojego Syna twarzą w twarz. W istocie, spędziła trochę czasu bez Niego po Wniebowstąpieniu.

Niemniej jednak nie zapomniała o misji, którą powierzył Jej przed śmiercią na krzyżu: „Niewiasto, oto syn Twój”. Od tego momentu przyjęła do swego czystego serca wszystkich ludzi wszystkich czasów i w każdym z nich rozpoznała oblicze Jezusa. Nie widziała już tylko „ludzi”, ale dzieci, za które jej Syn oddał życie.

Czystość serca pozwala nam dostrzec Boga we wszystkim, co nas spotyka. A przede wszystkim w każdym człowieku. Jesteśmy stworzeni do miłości, która nie patrzy na innych jak na przedmiot, który możemy wykorzystać, jak na kogoś, kim możemy sterować zgodnie z naszym interesem, a nawet według naszego kaprysu. Tu Chodzi o nienarzucającą się miłość, którą opisuje św. Paweł: cierpliwą, łaskawą, pokorną, która nie zazdrości... (por. 1 Kor 13,4-8). Miłość, która w każdej osobie dostrzega obraz Chrystusa; ta sama

miłość, która ukształtowała życie  
Niepokalanie Poczętej. „Nie ma serca  
bardziej ludzkiego niż serce  
stworzenia przepełnionego zmysłem  
nadprzyrodzonym. Pomyśl o  
Najświętszej Maryi Pannie, pełnej  
łaski, Córce Boga Ojca, Matce Boga  
Syna, Oblubienicy Boga Ducha  
Świętego: w Jej sercu mieści się cała  
ludzkość, bez różnic i bez  
dyskryminacji. — Każdy jest Jej  
synem, Jej córką”<sup>[6]</sup>.

---

[1] Św. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 45.

[2] Franciszek, *Orędzie*, 31-I-2015.

[3] Franciszek, *Audiencja*, 1-IV-2020.

[4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 285.

[5] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2519.

[6] Św. Josemaría, *Bruzda*, 801.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-na-6-grudnia-siodmy-dzien-nowenny-przed-niepokalanym-poczeciem-nmp/>  
(01-04-2026)